



Mikrohistoria, hermeneutyka, statystyka. O konfiguracji wspomnienia w monografii *Pleban i wieś* Krzysztofa Zamorskiego¹

Microhistory, Hermeneutics, Statistics. On the Configuration of Memories in Krzysztof Zamorski's Monograph *Plebanus and the Village*

MACIEJ BUGAJEWSKI
maciej.bugajewski@amu.edu.pl
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
0000-0003-4016-917X

ABSTRACT: Krzysztof Zamorski's book *Pleban i wieś* [*The Plebanus and the Village*] is an original historical study of Polish society in early modern period, which, in terms of methodology, falls within the microhistorical writing tradition. In this article, I put forward two main theses. First, I attempt to show that the writing choices made by the author of the monograph mean that it not only brings the past of 18th-century Tenczynek closer to the reader, but also offers a discourse that can be interpreted as a contemporary configuration of a quasi-memory of the past. Second, I show that Zamorski's narrative is a microhistorical approach based on previous research in historical demography. Grounding microhistory in historical demography makes Zamorski's monograph an innovative achievement in contemporary historiography.

KEYWORDS: hermeneutics, microhistory, memory, statistics, historical narrative.

STRESZCZENIE: Książka Krzysztofa Zamorskiego *Pleban i wieś* jest oryginalną realizacją badań historycznych dotyczących społeczeństwa staropolskiego, pod względem metodologicznym mieszczącą się w nurcie pisarstwa mikrohistorycznego. W artykule stawiam dwie główne tezy. Po pierwsze, staram się wykazać, że rozwiązania pisarskie zastosowane przez autora monografii oznaczają, że nie tylko przybliża ona przeszłość XVIII-wiecznego Tenczyńka, lecz również oferuje dyskurs, który można zinterpretować jako współcześnie konfigurowane quasi-wspomnienie przeszłości. Po drugie wykazuję, że narracja Zamorskiego jest ujęciem mikrohistorycznym, które wspiera się na uprzednich badaniach o charakterze demografii hi-

¹ K. Zamorski, *Pleban i wieś. Historia życia proboszcza tenczyńskiego z początku XVIII w. Studium mikrohistoryczne*, Universitas, Kraków 2025, 297 ss.



storycznej. Ufundowanie mikrohistorii na demografii historycznej czyni monografię Zamorskiego dokonaniem innowacyjnym w obrębie współczesnej historiografii.

SŁOWA KLUCZE: hermeneutyka, mikrohistoria, pamięć, statystyka, narracja historyczna.

„Jeśli kiedykolwiek, drogi czytelniku, będziesz w Tenczynku w kościele — proszę, zatrzymaj się chwilę w tym miejscu...”²

Zacznę od wspomnienia, ponieważ w moim odczytaniu omawiana książka dotyczy wspomnień, wyraża je i w sensie, który niżej przybliżę, konfiguruje. Po raz pierwszy dowiedziałem się, że Profesor Krzysztof Zamorski pracuje nad książką o plebanie z Tenczynka w maju 2016 r. podczas seminarium historyków i metodologów historii w podzakopiańskim Murzasichlu. Pamiętam, że mowa była wówczas o doświadczeniu epidemii dżumy w Małopolsce w XVII w. i o tym, że autor powstającej książki podejmuje namysł nad tym, w jaki sposób ówczesne wypadki związane z epidemią mogły być przemyślane przez księdza Krzysztofa Święteckiego, proboszcza w Tenczynku.

W kompozycji książki *Pleban i wieś* kooperują i konkurują ze sobą dwie serie kategorii — spacialne i temporalne. Najważniejszym pojęciem w pierwszej z tych serii jest „przestrzeń” — rozumiana przez Autora w co najmniej kilku znaczeniach. Autor zaznacza, że w niektórych z tych znaczeń mamy do czynienia z przestrzenią wyobrażoną. Przestrzeń to przede wszystkim miejsca akcji, to jest „przestrzeń fizyczna” w ujęciu Autora, po której w książce czytelnik jest jakby oprowadzany (do tematu „oprowadzania” powrócę w kontekście kategorii temporalnych). Przestrzeń to również „przestrzeń społeczna” rozumiana jako sieć relacji łączących plebana z dworem, zamkiem, mieszkańcami wsi należącymi do różnych podgrup społeczności wiejskiej. Autor starannie odróżnia kategorie mieszkańców wsi, stosując zróżnicowane kryteria, takie, jak: niuanse zależności feudalnych, zamożność, uprawiane zawody, mobilność, płeć, wiek, rozpięty między narodzinami, dzieciństwem, młodością i starością itp.. Przestrzeń to również sieć relacji, w jakich pozostawał pleban z możliwymi światami mniej lub bardziej oddalonymi (np. Kraków kościelny i w pewnym zakresie mieszczański, pałac w Łubnicach, będący rezydencją Elżbiety Sieniawskiej z Lubomirskich, której roli w życiu plebana w Tenczynku Autor poświęcił obszerne i piękne fragmenty książki). Te inne przestrzenie są ustanowione poprzez sploty ról społecznych, tkanek instytucjonalną, norm prawnych, rozkład własności itp., jakie kształtowały środowisko życia ówczesnych.

² *Ibidem*, s. 297.

Kategorie temporalne, o których wspomniałem na początku, to przede wszystkim pamięć i podróż w czasie, a także wyobraźnia wciągana w prze-mysliwania pamięci i umożliwiająca jej dokonania. Wyobraźnia wyobrażająca sobie czas i dokonująca działań poznawczych dotyczących czasu. Wydaje się, że książka jest w misterny sposób skomponowana przede wszystkim wokół pamięci i czasu, a wspomniane zróżnicowane typy przestrzeni pełnią niejako pomocniczą funkcję dystynkcji umożliwiających retoryczną czy literacką kompozycję dyskursu o wspomnianiu. Kategorie przestrzenne, w tym dotyczące przestrzeni społecznych, są włączane do mechanizmu wytwarzającego historiograficzny dyskurs o czasie. Narracja Krzysztofa Zamorskiego wyraża wspomnianie, a skomponowana została wokół różnych „przestrzeni”.

Pamięć w interpretacyjnych zabiegach Autora książki „Pleban i wieś” służy zmniejszeniu poczucia dystansu czasowego i aksjologicznego wobec mieszkańców Tenczynka z początku XVIII w.. Jak rozumieć pamięciowy wymiar książki? Otrzymujemy w tekście pewną ilość deklaracji odautorskich na ten temat, ale nie mniej od nich interesujące są rozsiiane w tekście naracyjne (a więc nieteoretyczne) wypowiedzenia sygnalizujące problem pamięci. Przytoczę dwa, ale jest ich wiele: na str. 43 autor zapisał: „Trochę to inaczej wyglądało, o czym jeszcze dość dużo b ę d ę t u w s p o m i n a ł w kolejnych rozdziałach tej książki”³ [podkr. — M.B.]. Na str. 14 otrzymaliśmy zapis: „Byłem przy Tobie w grobie, gdy — jak piszesz — tłuksłeś rydlem jego ściany, by zmieścić w nim trumnę pani Koczankowiczowej”⁴. To zdarzenie z okresu epidemii dżumy, opisaney w ostatnim rozdziale książki. Jak rozumieć takie słowa? W jakim sensie i zakresie można powiedzieć, że Autor tam był, odbył „podróż w czasie”, pamięta i wspomina? Nie jest to pytanie proste. Można by było odpowiedzieć prosto, że Autor nie wspomina, tylko stosuje literackie toposy przywołujące wspomnianie. Nie jest to moja odpowiedź. Dojście do mojej odpowiedzi wymaga drogi dłuższej, określonej w sensie Ricoeura, to jest podjęcia uprzednio refleksji nad innymi dwoma aspektami narracji książki. Są nimi szczegółowe opisy miejsc akcji książki oraz język, w jakim została ona napisana.

Przykładem opisu miejsca mogą być bardzo szczegółowe opisy zamku tenczyńskiego, dworu i zabudowań plebanii, wreszcie „przestrzeni świętej” kościoła w Tenczynku. Obrazy tych miejsc wytwarza wyobraźnia i obrazy te apelują do wyobraźni czytelnika (powtarzające się w tekście „wyobraźmy sobie”) na podstawie zachowanych ruin, inwentarzy, map i innych źródeł. Wyobraźnia zaszczepiająca się na materiale źródłowym wytwarza wrażenie obecności wyobrażającego sobie (a za nim czytelnika) w tamtym czasie

³ *Ibidem*, s. 43.

⁴ *Ibidem*, s. 14.

i miejscu, a to wrażenie daje podstawę do jakby wspomniania tamtego miejsca i czasu. Słowo „jakby” zawiera w sobie i różnicę, i podobieństwo. Dystans czasowy jakby zostaje zniesiony — dzięki temu, że praca wyobraźni poprzedzona jest pracą analityczną na materiale z epoki. Autor jakby wspomina, a to, co wspomina, mogło być w pewnym zakresie wspomnieniem ówczesnych, gdyby mogli wobec nas wspominać. Więc w Autora wspomnianiu (rozumianym jako czynność) pojawiają się wspomnienia (rozumiane jako obrazy przeszłości), które mogły być przynajmniej w pewnym ich aspekcie wspomnieniami ówczesnych (XVIII-wiecznych) o wspomnianych miejscach.

Drugim problemem rzutującym na rozumienie mnemonicznego wymiaru książki jest język, w jakim Autor napisał monografię. Mam na myśli wybór słownika oraz rozwiązania stylistyczne. W sposób uproszczony można powiedzieć, że w książce mamy połączone dwa różne style dyskursywne. Jednym z nich jest język współczesnych nauk humanistycznych i społecznych, stosowany tam, gdzie mamy do czynienia np. z analizami z zakresu demografii historycznej (przestrzeń wsi), z wnioskowaniem retrospektywnym na podstawie materiału etnograficznego (chłopskie zabudowania i sprzęty), z analizą osiemnastowiecznych przeświadczeń dotyczących leczenia padaczki. Jednak nad tego rodzaju dyskursywnością dominuje w kompozycji książki język przypominający staropolszczyznę. Z jego poziomu zarządza się głównymi liniami narracyjnymi książki. Niełatwo jest wyjaśnić, czym jest ów język przypominający staropolszczyznę. Odnoszę wrażenie, że jest on inwencją Autora: czymś w rodzaju hybrydy języka źródeł i języka nam współczesnego. Jest to język źródeł dostosowany do współczesnego czytelnika i podniesiony do rangi nadrzędnego języka narracji historyka, a jednocześnie nasz język współczesny mimetycznie naśladowujący staropolszczyznę. Podziwiam Autora za talent narracyjny, za wyobraźnię językową, która pozwoliła mu na wypracowanie stosownej do sytuacji badawczej jakby trzeciej mowy, pomiędzy naszą i ich, a tym samym — w określonym zakresie — i dla nich (potencjalnie) zrozumiałą i dla nas. Ważne jest, że to, co powiedziane, w mowie narratora, jest wypowiedzane w taki sposób, że mogło być wspomnieniem przychodzącym z tamtego czasu i miejsca.

Wspomniane wyżej szczegółowe opisy miejsc, zadamawiające Autora i czytelników w tych miejscach, takich jak zamek, kościół, dwór, lasy, oraz trzecia mowa, by tak ją określić, jednocześnie staropolska i współczesna, są osadzonymi w badaniach źródeł dokonaniem twórczej wyobraźni wytwarzającymi efekt oswojenia minionej rzeczywistości historycznej, zadamowienia w niej, a także — co dla mnie szczególnie ważne — umożliwiającymi nadanie wiedzy historiograficznej postaci wspomnienia lub quasi-wspomnienia przeszłości. Książka wprowadza dynamikę w dystans czasowy, uruchamiając efekty przybliżenia nas do XVIII-wiecznego Tenczynka i oddalenia. Dodam,

i jest to ważne, że te efekty czy wrażenia przybliżenia przeszłości nie są poznawczymi iluzjami. Posiadają status dobrze uzasadnionego rozpoznania badawczego, tzn. status prawdy historiograficznej. Prawdy ukazującej możliwe dzisiaj wspomnienia przeszłości.

Podtytuł książki określa, że jest ona studium mikrohistorycznym. Kontynuując powyższe rozważania o konfiguracji (quasi)wspomnienia w dyskursie o czasie strukturowanym przez kategorie przestrzenne (przestrzeń fizyczna i przestrzeń społeczna), zastanawiam się, jaki jest specyficzny sens mikrohistoryczności analizowanej książki. Autor, gdy mówi o mikrohistoryczności swojej narracji, używa metafory „mikroskop”. Chętnie podejmę ten trop. Wydaje mi się jednak, że słowo „mikroskop” można rozumieć dwójako. W pierwszym znaczeniu mikroskop pozwala na przyjrzenie się z bliska. Jest on narzędziem przypatrywania się z mniejszej odległości, jakby szkłem przybliżająco-powiększającym. Autor porównuje swoje badania do zastosowania mikroskopu w tym pierwszym sensie.

Każde Twoje słowo rozpatrywałem i brałem — jak biolog jakiś (niech mi biolog wybaczą ton tego porównania) — pod mikroskop. Dzięki mikroanalizie historycznej uzyskiwałem zbliżenia Twoich czasów. Zbliżenia, które czasami zapierały mi dech w piersiach⁵.

Autor jakby przykłada mikroskop do tekstu, do sytuacji, do miejsc. Tego rodzaju mikroskop przybliży sens odkrywany w przeszłości — jest narzędziem poznania hermeneutycznego, dekodującego dawne struktury znaczenia.

Mikroskop można jednak rozumieć jeszcze inaczej, w innym sensie tego słowa, nie jak proste narzędzie powiększające to, co mogłoby być zobaczone nieuzbrojonym okiem, tylko jako skomplikowaną maszynę, wysoce techniczną, opartą na wiedzy wykraczającej poza zdroworoządkową obserwację, pozwalającą zatem na dojrzenie tego, co pozostaje niewidzialne dla zmysłu wzroku. Pomyślmy o zaawansowanych mikroskopach elektronicznych w XXI-wiecznych laboratoriach chemicznych czy medycznych. Użycie tak rozumianego mikroskopu jest aktem poznawczym innego rodzaju niż hermeneutyczne akty poznawcze, zmierzające do zrozumienia tekstu. Wydaje się, że w książce Krzysztofa Zamorskiego odpowiednikiem mikroskopu w drugim znaczeniu są oparte na metodach statystycznych ujęcia o charakterze demografii historycznej, wyrażane w licznych w książce tabelach i zestawieniach ilościowych. Autor jednocześnie studiuje teksty pozwalające na wnikanie we wrażliwość i myślenie naszych antenatów (posługuje się mikroskopem w sensie pierwszym) i bada tych ostatnich odpowiednikiem mikroskopu w sensie drugim, ujawniając ich ułokowania w przestrzeniach społecznych. Mamy tutaj zatem do czynienia z mikrohistorią (pogłębione studium dawnego sensu

⁵ *Ibidem*, s. 14.

— zastosowanie mikroskopu w sensie pierwszym) zapośredniczoną lub poprzedzoną przez mikroskop w sensie drugim. Mikrohistoria, jaką Autor obdarował czytelników, jest hermeneutyką po przejściu przez statystykę, analizą jakościową ufundowaną na uprzedniej ilościowej.

Pozwolę sobie zakończyć spisywanie wrażeń z lektury pytaniem do Autora dzieła. Jeśli trzecia mowa — język quasi staropolski — włącza w siebie zasoby kategorialne i kulturowe należącej do XVIII w. społeczności badanej, powstaje pytanie, czy dyskurs książki nie lokuje się nazbyt blisko epoki badanej? Mam na myśli bliskość ideologiczną. Autor pięknie przedstawił piękny świat. Gdy mówimy o nich ich językiem, w takim zakresie, w jakim nauczył nas tego Autor książki i w jakim to czyni, czy nie powielamy ideologii tamtej epoki, tj. jej samorozumienia z jego nieuchronnymi ograniczeniami? Czy wielkoduszność historyka, z jaką pisana jest książka, nie domaga się zrównoważenia interpretacjami nieco bardziej krytycznymi, nieco mniej nastawionymi na poznawcze wytwarzanie ocieplających przeszłość wspomnień? Dostrzegam, że Autor w tekście książki odpowiedział na tak sformułowaną wątpliwość, choćby we wstępie, w którym dyskutuje problem oceniania minionych i pułapek z nim związanych.

Proszę też czytelników, by czytając, bardziej niż niewolników dojrzeli w Twoim świecie ludzi żyjących według wzorców wówczas obowiązujących. Lepiej wtedy zrozumieją ich własny, dzisiejszy świat. Inaczej utopią go w powodzi stereotypów i uproszczeń niemających nic wspólnego ze złożonością i bogactwem Twojego świata. Zubożą tym samych siebie i swój świat.⁶

Cytat powyższy jest dla mnie ważną wskazówką, jak umieścić w perspektywie Autora granicę między podobieństwem i różnicą, między naszym i tamtym światem. Im większa różnica, im większa separacja, tym bardziej anachroniczne byłyby nasze próby oceny ówczesnych. Mam jednak wrażenie, że uruchomione w książce strategie przywoływania (quasi)wspomnień możliwe dzięki wytworzeniu języka, który nazwałem trzecią mową, stawiają pod pewnymi względami pod znakiem zapytania obraz różnicy i separacji między przeszłością i naszym światem, który wyczytuję w przytoczonym cytacie. Po lekturze książki utrwaliło się we mnie odczucie bliskości tamtego świata, jego aktualności, niemal namacalności, co pociąga za sobą — w perspektywie wyznaczonej przez to subiektywne odczucie czytelnika — potrzebę jego (przynajmniej w pewnym zakresie) krytycznego rozpatrywania, podobnie jak czynimy z naszą aktualnością.

⁶ *Ibidem*, s. 15.

CONFLICT OF INTEREST STATEMENT: The Author declares that there was no conflict of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: The Author is solely responsible for the conceptualization and preparation of the article.

Autor:

MACIEJ BUGAJEWSKI — Department of History, Adam Mickiewicz University in Poznań. His research interests focus on methodology of history, history of historiography, theoretical problems of historical memory. Selected publication: *Brzemię przeszłości. Zło jako przedmiot interpretacji historycznej* [The Burden of the Past. Evil as an Object of Historical Interpretation] (2009); *Historiografia i czas. Paula Ricoeura teoria poznania historycznego* [Historiography and Time. Paul Ricoeur's Theory of Historical Cognition] (2002); (ed.) *Czy przeszłość powinna być inna? Studia z teorii i historii historiografii* [Should the Past be Different? Studies in the Theory and History of Historiography] (2008); (co-authored with M. Solarska) *Współczesna francuska historia kobiet. Dokonania — perspektywy — krytyka* [Contemporary French Women's History. Achievements—Perspectives—Critique] (2009); (co-edited with I. Skórzyńska) „Sensus Historiae” 4/2011 and 1/2012 (special issues on historical memory); (co-edited with V. Julkowska) „Rocznik Antropologii Historii” no. 1, 2013 (O Reprezentacji); (co-edited with V. Julkowska and M. Solarska) two volumes of the journal *Teoria@Historia* about history of historiography (2017 and 2018); monograph — *Historyczna wspólnota słowa. Rozważanie z teorii historii* [Historical Community of the Word. Reflections in the Theory of History] (2018); (co-authored with M. Solarska) monograph — *Experiencing the Past. Historical Cognition Toward Pluralism of Time* (2019).